



19-22 LUTEGO 2026 | ARCELORMITTAL PARK | ARENA SOSNOWIEC

OGLĄDAJ MECZE

ORLEN



**Basket
Liga**

NA LIGOWYM KANALE YOUTUBE!

@BASKETLIGA

SUBSKRYBUJ

ORAZ NA KANAŁACH:

**polsat
sport**



**KAŻDY MECZ TO HISTORIA
- OGLĄDAJ JĄ Z NAMI!**



ALCALIA
NATURALNA WODA MINERALNA
NATURALNIE ALKALICZNA



molten
Feel the vibration

enel-med

KOSZYKÓWKA JEST JEDNA, KOSZYKÓWKA JEST WIELKA!

Polska koszykówka wciąż może mieć swoje braki, ale na pewno nie brakuje jej jednego – pasji kibiców. Nie tylko tych z „koszykarskich” miast z długimi tradycjami. Także tych, których ulubiony klub dopiero zaczyna budować swoją historię.

Kibice mogący godzinami rozprawiać o sensowności transferów, zasadności wyborów trenerów czy nawet słuszności decyzji sędziów są najważniejszą częścią sportu. Jedni są fanami zaawansowanych statystyk, inni obudzeni w środku nocy nie wyrecytują średniej punktów czy zbiórek, ale wszystkie mecze przeżywają każdym nerwem swego ciała.

To dla Was wszystkich jesteśmy dzisiaj w Sosnowcu.

Od momentu, gdy zakończyłem karierę koszykarską i przeszedłem na „administracyjną” stronę mocy – z radością myślę o lutowym turnieju finałowym o Pekao S.A. Puchar Polski. Czterodniowe spotkanie z Wami twarzą w twarz, uśmiechy wymieniane w hali, wszystkie te zbite „piątki” i pamiątkowe selfie dają nam zawsze dodatkowy zastrzyk energii. Ona udziela się nie tylko koszykarzom na parkiecie. Nam, poważniejszym „panom w garniturach”, także.

Cieszę się, że z roku na rok kibiców koszykówki w Polsce przybywa. Nic nie pobije uczuć, które towarzyszyły nam przy okazji meczów reprezentacji podczas ostatniego EuroBasketu w wypełnionym po brzegi katowickim Spodku. To były magiczne chwile, dziękujemy!

I nie był to żaden „wypadek przy pracy”! Jestem przekonany, że rosnąca frekwencja na meczach Orlen Basket Ligi, w obecnym sezonie najlepsza w historii, jest jedynie zapowiedzią skoku rozwojowego, który czeka cały polski basket.

Chcemy, żeby turniej finałowy o Pekao S.A. Puchar Polski był corocznym świętem koszykówki w Polsce. Starcie ośmiu najlepszych drużyn na półmetku sezonu to możliwość obejrzenia walki na najwyższym poziomie. To także świetna okazja, by się w koszykówce zakochać.

Konkursy wsadów czy konkurs rzutów za „trzy” to już piękna i efektowna tradycja. W zeszłym roku zapoczątkowaliśmy nową – Puchar Kibiców, czyli rywalizację fanów drużyn-finalistów turnieju o Pekao S.A. Puchar Polski. Podczas gdy ich ulubione kluby

toczą zmagania na parkiecie, kibice mają własną, równoległą rywalizację – w konkursie wiedzy o PLK. Emocje gwarantowane!

Trójka z kibiców basketu, którzy w lutym odwiedzą Sosnowiec, w bezpośrednim efekcie tej wizyty ostatecznie wyląduje na meczach NBA w Los Angeles. Czy staramy się czerpać inspirację z NBA? Oczywiście. To liga która wyznacza standardy. Najwyższe. A koszykówka jest przecież jedna.

ŁUKASZ KOSZAREK
prezes
ORLEN Basket Ligi



Wierzę, że inicjatywy łączące fanów ORLEN Basket Ligi i NBA mogą popularyzacji koszykówki w naszym kraju jedynie się przysłużyć. Jestem przekonany, że w Sosnowcu i koszykarzy, i kibiców koszykówki czeka fantastyczny weekend.

Bawcie się dobrze!



SuperBasket

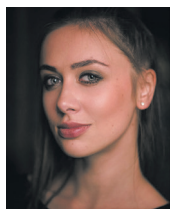
Wydawca: SUPERBASKET Michał Tomasiak | Kontakt: marketing@super-basket.pl | **Drukarnia:** Garbino, 13-110 Nidzica |

Studio graficzne: Smart DTP | **Zdjęcia:** Andrzej Romański, Wojciech Figurski i materiały prasowe klubów PLK |

Koordynator projektu: Radosław Kaczmarek | **Redagował zespół:** Wojciech Malinowski, Aleksandra Samborska, Michał Tomasiak, Damian Puchalski

DARIUSZ WYKA WEPCHNĘ GŁOWĘ TAM, GDZIE

– Czuję też, że Górnik i fani obdarzają mnie pełnym zaufaniem. To mi dodaje sportowych skrzydeł. Mogę się im odpłacać bitką na boisku i dbałością o wszystko dookoła – mówi w rozmowie z Aleksandrą Samborską Dariusz Wyka, zdobywca Pucharu Polski z lat 2024 i 2025.



Aleksandra Samborska:
Czy ubiegłoroczny triumf w Pucharze Polski był największym sukcesem w sportowym życiu Dariusza Wyki?

Rozmawiała: Aleksandra Samborska
@aemgie

Dariusz Wyka: Jednym z największych sportowo – na pewno, a emocjonalnie najbardziej szalonym! Na tym samym poziomie stawiam również awans do finału

playoff z Legią Warszawa trenera Wojciecha Kamińskiego po pokonaniu Ostrowa Wielkopolskiego w sezonie 2021/2022 i Puchar Polski zdobyty z warszawskim klubem rok wcześniej również w Sosnowcu. Ale zeszłoroczny triumf z Górnikiem Zamek Książ na pewno był najbardziej wyjątkowy, bo zdobyliśmy to trofeum jako beniaminek, ku uciesze absolutnie wyjątkowej społeczności. Szaleństwo, które rozpętało się po końcowym gwizdku nie miało sobie równych, nigdy czegoś takiego w swojej karierze nie doświadczyłem!

Co najbardziej zapamiętałeś z ubiegłorocznego turnieju w Sosnowcu?

Szatnię! (śmiech) Pamiętam, że kiedy przyjechaliśmy do Sosnowca rok temu została nam przydzielona ta sama szatnia, z której korzystaliśmy z Legią, zdobywając Puchar Polski w 2024 roku. Pomyślałem wtedy: *oho, może to jakiś znak?* Z nikim się tym przemyśleniem jednak nie dzieliłem.

Dopiero po ćwierćfinałowej wygranej przebaknąłem do trenera, że w sumie to z Legią mieliśmy tą samą szatnię i wygraliśmy turniej. Po półfinale uwierzyłem, że to naprawdę nie był przypadek, że mamy właśnie to pomieszczenie. Po finale już byłem pewien, że to było zrządzenie losu. Mogliśmy świętować sukces w tej wyjątkowej szatni. I poza nią!

To świętowanie musiało smakować wyjątkowo, bo wyjątkowych macie fanów...

Tak, Wałbrzych i kibice Górnika są ze mną idealnie spasowani. Ja się długo nie zastanawiam – żona się śmieje, że najpierw robię, a później myślę, więc ta kibicowska porywczność w Wałbrzychu to właściwie cały ja! Całe miasto żyje klubem, koszykarska ekstraklasa była Wałbrzychowi potrzebna jak tlen!

Z naszymi kibicami cały czas jestem w kontakcie! Ostatnio pojechałem kupić wycieraczki do samochodu i każdy, kogo napotkałem po drodze wiedział kim jestem,

zbił piątkę, powiedział, że trzyma kciuki. Ten boom na kosza nie słabnie. Myślę, że gdyby hala była na 6 tysięcy ludzi, to 6 tysięcy ludzi by się na naszych meczach stawiało. Każdy żyje basketem, jest Górnikiem zainteresowany. Czasem ciężko mi nawet zrobić zakupy, bo od razu dostaję 100 pytań. Ale jak ja to lubię! To są świetni ludzie, patrioci z krwi i kości.

Lubię interakcję z kibicami, nigdy nie odmówię im zdjęcia czy rozmowy, bo wiem, jak im na nas zależy! Ci fani po prostu chcą, by Górnik grał jak najlepiej. Wiem ile to kosztuje ich energii, dlatego nigdy nie przechodzę obok nich obojętnie.

Czuję też, że klub i fani obdarzają mnie pełnym zaufaniem. To mi dodaje sportowych skrzydeł. Dzięki temu mogę się im odpłacać bitką na boisku i dbałością o wszystko dookoła.

Atmosfera w Wałbrzychu sprzyja także twojej formie. Jak to jest, że lata leć, a Darek Wyka cały czas konsekwentnie robi na parkiecie swoje?

Tak, że nie jestem łasy na punkty, że po prostu... chowam na boisku swoje ego do kieszeni przez co innym zawodnikom gra się ze mną dobrze. Tu postawię twardą zasłonę, tam się pobiję o jakąś bezpieczną piłkę, gdzie indziej po prostu wepchnę rękę, czy głowę. Często tam, gdzie inny by nie wcisnął nogi.

Myślę, że to się przekłada na boisko i generalnie na całokształt, bo lubić i szanować musimy się nie tylko na treningach i podczas meczów. Także w drużynie, w klubie – zawsze można na mnie liczyć. Kiedy ktoś zadzwoni, nawet w środku nocy, że czegoś potrzebuje – zawsze jestem gotowy do pomocy!

Amerykanie mówią o takich graczach jak ja „glue guy”. Coś w tym jest, lubię łączyć ludzi, wyniosłem to z domu.

Drużynowa forma Górnika pozostawia jednak w tym sezonie PLK sporo do życzenia... Macie jeden z najsłabszych ataków w PLK, a mimo to wygrywacie mecze. Nawet te z tylko jedną celną trójką. Dzięki temu wywalczyliście awans do turnieju w Sosnowcu. Jakim cudem?

Faktem jest, że mamy jeszcze bardzo wiele do poprawy w tym sezonie. Na pewno musimy się lepiej dzielić piłką, to przede wszystkim, bo bez podań, bez asyst po



INNI NIE WCISNĘLIBY NOGI!

prostu nie wyprodukujemy większej liczby punktów. Indywidualnie to w naszej lidze można wygrać jeden, dwa, trzy mecze. Tyle.

Dlaczego wciąż często wygrywamy? Dzięki naszej twardej obronie. Dobrze musimy faule, ale pracujemy też nad tym, żeby się lepiej rozumieć, żeby grać płynniej – jak Górnik w ubiegłym sezonie, kiedy mieliśmy trzech muszkieterów, których obudowywała cała reszta. Wszyscy musimy dobrze zrozumieć swoje miejsca w zespole i dalej agresywnie bronić. Wiemy, że obrona Górnika jest dobra, z tego chcemy słynąć i tak wygrywać kolejne mecze. Czasem możesz nie trafić, ale zawsze musisz dobrze bronić!

Dobrze bronicie razem z innym, doświadczonym już w PLK środkowym – Barretem Bensonem. Jak układa się ta boiskowa współpraca?

Bardzo dobrze. Kiedy Grzesiu Kulka wypadł na dłuższy okres z gry z powodu urazu, zaczęliśmy grać razem w piątce, bo ktoś musi zmieniać Jogiego. To funkcjonuje całkiem dobrze. Jesteśmy więksi, pozwalamy sobie na obronę strefą i łatamy dziury, a kiedy w międzyczasie Tauras wychodzi jako trójka to okazuje się, że mamy naprawdę wysoki skład, a wtedy ciężko przeciwnikom wjechać pod kosz czy nawet oddać rzut. Jesteśmy naprawdę duzi!

Może nawet więksi niż twoje Bolestraszyce! Czy koszykarski łucznik w rodzinnych stronach to dziś największa gwiazda w całym sołectwie?

Wiesz jest spora, mieszkańców mamy dziś ok. 1200. Mamy 6 przystanków autobusowych, a do Przemyśla tylko 7 kilometrów. Kiedy zaczynałem swoją przygodę z koszykówką w Jarosławiu, to nie raz uciekał mi autobus i musiałem tych 7 kilometrów z Przemyśla pokonywać wieczorami pieszo.

Czy jestem w Bolestraszczykach popularny? No pewnie każdy mnie zna. Zawsze, kiedy wracam na wioskę i widzę tych skurczyków pod sklepem, to oni już wiedzą, że będzie bal! (śmiech) Że Dariusz coś kupi, coś postawi. Cieszą się oni, cieszę się też ja.

Bardzo szanuję swoich sąsiadów, bo dobrze wiem, że nie jest łatwo wyrwać się z wioski. U nas w rodzinnym domu też się nie przelewało, do tego ludziom często towarzyszy strach przed wyjazdem w nieznaną. Pamiętam, jak sam jechałem na swój pierwszy kontrakt do Siarki Tarnobrzeg. Płakałem, że sobie nie poradzę. Ale szybko złapałem kontakt z innymi i już po chwili było dobrze!

Jestem bardzo małomiasteczkowy, w dużych miastach ludzie nie patrzą na siebie tak jak na wioskach. Uwielbiam interakcję z drugim człowiekiem. Nas w domu była siódemka rodzeństwa, zawsze coś się działo, zawsze była jakaś zabawa, dlatego dziś też chętnie zapraszam do siebie chłopaków z drużyny na planszówki. Nie może być nudy.

Teraz i tak dużo się zmieniło, na wiosce są organizowane wydarzenia, atrakcje, rodzice zawożą swoje dzieci na zajęcia do miast. Kiedyś żeby się wyrwać jechało się do pracy za granicę, zarabiano pieniądze, wracało i znowu wyjeżdżało. Mam nadzieję, że moja sportowa historia też jest dla dzieci z naszego regionu bodźcem do treningu i pokazuje, że można, że też się da!

Jak zaczęła się twoja przygoda z koszykówką?

Brat zaprowadził mnie na pierwszy trening Polonii, pojechał ze mną do Przemyśla, do trenera Krzysztofa Młota. Miałem jakieś 15-16 lat, nie miałem złych nawyków, wszystko szło do przodu, zauważyli we mnie potencjał i po jakichś 14 meczach przeszedłem do Znicza Jarosław.

Jak Dariusz Wyka wspomina swoich pierwszych trenerów?

Trenerom Krzysztofowi Młotowi i Maciejowi Milanowi naprawdę wiele zawdzięczać! Kazali rzucać za trzy, kiedy mam otwartą pozycję. Zawsze powtarzali, że mam wierzyć w siebie i wierzyć, że mam 50 proc. szans na to, że wpadnie. Albo wpadnie albo nie wpadnie – przekonywali!

Do Sosnowca jedziemy, myśląc tylko o pierwszym meczu, ale będziemy robić wszystko, by grać w Sosnowcu aż do niedzieli!

To oni zrobili z ciebie środkowego na miarę współczesnego basketu – rzucającego z dystansu?

Tak, trenerzy Milan i Młot widzieli, że jestem długi, ale nie przyspawali mnie pod sam kosz tylko właśnie pozwalali rzucać. Mówili: Darek, masz dobry rzut, musisz rzucać, bo wtedy będziesz wyciągał dużych zawodników spod kosza i naszym małym będzie się łatwiej mijało i grało.

Ze swojego łuku korzystasz całą karierę. Nie załujesz trochę, że w Legii nie doczekałeś mistrzostwa Polski?

Nie, to była decyzja nowego trenera, a ja nie chcę grać tam, gdzie nie pasuję do czyjejś wizji. Naciskanie, że chcę zostać byłoby zupełnie bez sensu. Rozstaliśmy się w dobrej atmosferze, mamy kontakt, śmiejemy się, rozmawiamy. Wychodzę z założenia, że nie można robić drugiemu złego, bo to może wrócić ze zdwojoną siłą. Bez sensu jest być zawziętym skurczybykiem, bo w życiu naprawdę różnie bywa. Poza tym jestem teraz w Górniku, z nim znowu jadę na turnieju o Puchar Polski. Do Sosnowca. To wyjątkowy klub i wyjątkowe dla mnie miejsce!

Obronicie zdobyty w 2025 Puchar Polski?

Jeśli wygramy pierwszy mecz – to dlaczego nie? Do Sosnowca jedziemy, myśląc tylko o pierwszym meczu. Nie oszukujmy się – wiemy, że nie wyglądamy jeszcze w pełni optymalnie, a do tego już w ćwierćfinale spotkamy się z drużyną z samej góry tabeli, podczas gdy my awans do Pucharu zrobiliśmy rzutem na taśmę. To jednak tym bardziej mobilizuje nas do ogromnej walki w pierwszym meczu. Będziemy robić wszystko, by grać w Sosnowcu aż do niedzieli, ale naszym pucharowym priorytetem jest Arka w czwartek o 20:30!

Ciekawy jestem, do której szatni trafiemy tym razem!

DARIUSZ WYKA

Urodzony: 3 grudnia 1991 w Przemyślu.

Kariera klubowa: Znicz Jarosław (2008-2011), UMKS Kielce (2011/12), Siarka Jezioro Tarnobrzeg (2011/12), Polonia Przemyśl (2012/13), Miasto Szkła Krosno (2013-17), Arka Gdynia (2017-20), Legia Warszawa (2020-2024), Górnik Zamek Książ Wałbrzych (od 2024).

Największe sukcesy: wicemistrz Polski (2022), brązowy medalista mistrzostw Polski (2019), zdobywca Pucharu Polski (2024, 2025).



KTO TU TAK NAPRAWDĘ JEST FAWORYTEM?

POWER RANKING PEKAO PUCHARU POLSKI 2026

Śląsk gra w tym sezonie znakomicie, a doświadczenie które zdobył w EuroCup może pomóc mu także w Sosnowcu. Czy Wrocławianie sięgną po pierwsze trofeum od czasu zdobycia mistrzostwa Polski 2022 roku? Jak prezentuje się lista ich najgroźniejszych rywali?

1. WKS Śląsk Wrocław

Najszerzy skład w lidze, doświadczenie nabite na parkietach EuroCup, klasa trenerska Ainarsa Bagatskisa i kilku graczy, którzy mogą trafiać najważniejsze rzuty – w teorii Śląsk ma wszystko, by z Sosnowca wyjechać z Pucharem Polski. Byłoby to już 15. tego typu trofeum w historii wrocławskiego klubu. WKS znalazł się co prawda w tej trudniejszej części drabinki, w której do zwycięstwa trzeba będzie rozegrać 3 mecze w 3 dni, ale personalnie ta ekipa wydaje się być do takich wyzwań przygotowana.

Wszystkie oczy na: Kadre Graya. Kanadyjczyk był MVP stycznia Orlen Basket Ligi, trafił też pamiętny rzut na zwycięstwo w meczu z Dzikami. Czy stać go na kolejne wielkie momenty?

2. Legia Warszawa

Trener Heiko Rannula przez długi czas miał do dyspozycji w rotacji tylko 8 doświadczonych graczy, ale w końcu warszawskiej drużynie udało się przełamać pasmo kontuzji. W pełnym składzie mistrzowie Polski niewątpliwie są jednym z głównych faworytów turnieju, szczególnie z dodatkowym dniem odpoczynku po ćwierćfinale. Co może im przeszkodzić w marszu po trofeum, które zdobyli w 2024 roku? Na pewno słabo rozgrywane końcówki – w ostatnich miesiącach przegrywali je zbyt często.

Wszystkie oczy na: Andrzeja Plutę.

Czy powracający do reprezentacji Polski rozgrywający potwierdzi swoją wartość także w decydujących akcjach meczów turnieju w Sosnowcu?

3. Orlen Zastal Zielona Góra

Ekipa prowadzona przez Arkadiusza Miłoszewskiego leniwie wchodziła w sezon, ale jak już zielonogórski ekspres się rozpędził, to jest trudny do zatrzymania. Trener Zastalu ma do dyspozycji szeroką rotację, w której nie brakuje również graczy mogących rozstrzygać o wynikach spotkań. Zarówno tych bardziej doświadczonych (Andrzej Mazurczak, Chavaughn Lewis), jak i młodszego pokolenia (Jayvon Maughmer, Jakub Szumert). Dla 20-lletniego reprezentanta Polski turniej w Sosnowcu powinien być świetnym przetarciem przed czekającymi

go wraz z naszą kadrą na przełomie lutego i marca meczami z Łotwą.

Wszystkie oczy na: Jakuba Szumerta. Oglądajmy go, póki gra w Polsce. Za rok o tej porze roku możemy go dopingować chwilę przed March Madness w lidze NCAA.

4. Energa Trefl Sopot

Trójmiejski zespół w ćwierćfinale zmierzy się z Legią, z którą w bieżącym sezonie już dwukrotnie wygrał. Od tamtego czasu jakość gry Sopotian jednak mocno podupadła, a ich bardzo intensywny styl gry z obroną na całym parkiecie niekoniecznie wydaje się idealny do wygrania 3 spotkań w ciągu 4 dni. Co działa na ich korzyść? Na pewno walka na tablicach. Jeżeli dodatkowo Mindaugas Kacinas z kolegami dobrze nastawią celowniki na dystansie, mogą stać się jeszcze groźniejsi.

Wszystkie oczy na: Jakuba Schenka. W czwartek starcie z Plutą, a w sobotę być

może z Kamilem Łęczyńskim. Czy kapitan Trefla okaże się lepszy od kadrowiczów?

5. Górnik Zamek Książ Wałbrzych

Wałbrzyskanie w bieżącym sezonie zanotowali więcej zwycięstw z zespołami, które wystąpią w Sosnowcu, niż z tymi, które się do turnieju nie zakwalifikowały. Postawa godna Robin Hooda, czy w bardziej lokalnej wersji – Janosika, dobrze więc wróży drużynie, która będzie bronić tytułu sensacyjnie zdobytego przed rokiem. Trener Andrzej Adamek, polska rotacja składu, a także Ike Smith – oni wszyscy wiedzą, jak wygrać tak wymagający turniej. Jeśli jeszcze Marc Garcia wcieli się w Toddicka Gotchera, to wałbrzyscy kibice znowu mogą mieć powody do świętowania.

Wszystkie oczy na: Taurasa Jogełę. Doświadczony Litwin jest jednym z największych ligowych spryciarzy. Kogo nabierze na zwody w Sosnowcu?

6. Dzik Warszawa

Warszawianie grają w najszybszym tempie w lidze, a rywalizację w Sosnowcu rozpoczną meczem ze Śląskiem, z którym dwukrotnie przegrali w rozgrywkach ligowych – to dwa elementy, które nie pozwalają nam postawić ich wyżej. Mają jednak w składzie rewelacyjnie usposobionego pod względem strzeleckim Landriusa Hortona, wspomagającego go od kilku tygodni Darnella Edge'a i ciekawą grupę zawodników, którzy z powodzeniem uzupełniają liderów. Finałowy turniej będzie również interesującym testem dla najmłodszego w stawce trenera – Włocha Marco Legovicha.

Wszystkie oczy na: Darnella Edge'a. Pozyskany niedawno obwodowy jeszcze wzmocnił siłę rażenia Dzików. Czy trafi w Sosnowcu więcej „trójek” od Hortona?

7. King Szczecin

Szczeciński zespół od początku sezonu jest w czubie ligowej tabeli, a pod wodzą Macieja Majcherka potrafi wygrywać nawet wtedy, gdy ich gra niekoniecznie przekonuje. Czego potrzebuje King do końcowego triumfu? Na pewno wybitnego turnieju ze strony Jovana Novaka, który czasami odpowiada nawet za połowę asyst całej



Jakub Szumert

Liczba turnieju

1

zespół w ostatnich 20 latach zdołał obronić zdobyty wcześniej Puchar Polski – Trefl Sopot triumfował w tych rozgrywkach w latach 2012 i 2013

drużyny. Czy tego nie imponującego fizycznością serbskiego rozgrywającego stać na 3 wielkie występy dzień po dniu? Dla nas już w ćwierćfinale King nie będzie faworytem w pełnym podtekstów pojedynku z Zastalem.

Wszystkie oczy na: Tomasza Gielo. Powracającemu do Szczecina po latach koszykarzowi marzą się wielkie sukcesy w rodzinnym mieście. Czy Sosnowiec będzie ich początkiem?

8. AMW Arka Gdynia

Druga z trójmiejskich ekip długo utrzymywała się w ligowej czołówce, ale im bliżej było przyjazdu do Sosnowca, tym gorzej wyglądała jej gra. Wiele może się jednak zmienić, jeżeli po kontuzji obojczyka do gry wróci Litwin Einaras Tubutis – kluczowy podkoszowy pod względem jakości defensywy gdyńskiego zespołu. Każdy z trójki polskich liderów zespołu wie, jak się Puchar Polski wygrywa. Jakub Garbacz był nawet MVP turnieju w 2022 roku. Ale czy 4 lata później jego, a także Kamila Łączyńskiego i Jarosława Zyskowskiego stać na zagranie 3 wielkich meczów w 4 dni?

Wszystkie oczy na: Luke'a Barretta. Pierwszoroczniak rozgrywa bardzo udany sezon w Gdyni i imponuje pokładami energii po obu stronach parkietu. Idealnie na 4-dniowy turniej w Sosnowcu.

PUCHAR POLSKI

Zwycięzcy ostatnich 10 edycji

Rok	Triumfator	Finalista	Wynik finału
2025	Górnik	King	80:78
2024	Legia	Stal	94:71
2023	Trefl	Start	91:80
2022	Stal	Start	83:76
2021	Zastal	Spójnia	86:73
2020	Anwil	Twarde Pierniki	103:96
2019	Stal	Arka	77:74
2018	Twarde Pierniki	Zastal	88:80
2017	Zastal	Anwil	79:57
2016	Rosa	Zastal	74:64



PUCHAR KIBICÓW – 2. EDYCJA WITAJ W SOSNOWCU, POLEĆ DO LOS ANGELES

Puchar Kibiców to rywalizacja fanów drużyn, które biorą udział w finale turnieju o Pekao S.A. Pucharu Polski. Ich ulubione kluby toczą zmagania na parkiecie, a sami kibice mogą walczyć w konkursie wiedzy o PLK. Tym razem na zwycięzców czekają wyjątkowo atrakcyjne nagrody.

Pierwszy Puchar Kibiców rozegrano podczas turnieju o Pekao S.A. Pucharu Polski w ubiegłym roku. Byliśmy świadkami zabawy przełamującej stereotyp mówiący, że kibice są tylko od kibicowania. Adam Waczyński z sympatykami Śląska Wrocław (na zdjęciu) czy Piotr Karolak z ekipą Startu Lublin dawali z siebie wszystko, lecz pierwszy w historii Puchar Kibiców PLK trafił w lutym 2025 roku do rąk prowadzonej przez duet Michał Fałkowski – Krzysztof Szaradowski ekipy Anwilu.

Kibice z Włocławka tytułu nie obronili, bo ich drużyna nie zakwalifikowała się do turnieju. Tymczasem 21 lutego 2026 roku stawka będzie wyższa. Triumfatorzy pojadą do Los Angeles i obejrzą co najmniej trzy mecze NBA.

Zasady rywalizacji? Zespoły będą trzyosobowe. Skład stworzą dwaj kibice wyłonieni przez 8 zespołów-finalistów w ogłoszonych przez nich specjalnych konkursach oraz kapitan. Zostanie nim jedna z legend każdego z klubów. Drobinka rozgrywek będzie taka sama jak w „prawdziwej” rywalizacji koszykarzy. Przegrywający odpada.

Każdy „mecz” będzie rozegrany w formie quizu. Pytania będą dotyczyły tylko i wyłącznie PLK. Obecnego sezonu i historii najnowszej. Mogą być podchwytliwe, lecz

każda z drużyn otrzyma zestaw 10 takich samych. Na udzielenie odpowiedzi na każde z nich będzie 45 sekund. Jeśli padnie remis, zostanie przeprowadzona błyskawiczna dogrywka.

Konkurs organizowany jest przez PLK we współpracy z redakcją SuperBasket, a poprowadzą go dziennikarze na co dzień zajmujący się relacjonowaniem wydarzeń w Orlen Basket Lidze: Grzegorz Szybieniecki (BasketWliczbach), Karol Wasiek (Interia/ZKrainyNBA), Kosma Zatorski (Radio PLK) i Michał Tomasik (SuperBasket).

Początek walki – w sobotę, 21 lutego 2026 o godz. 12 w lobby stadionu piłkarskiego w ArcelorMittal Park. Wstęp, rzecz jasna, wolny. Na chętnych będą czekały nie tylko wielkie emocje, ale także poczęstunek. Zapraszamy wszystkich, którzy będą wówczas w Sosnowcu oczekiwać na półfinały, z których pierwszy rozpocznie się o godz. 15 w hali obok. Szykuje się świetna zabawa!

To nie koniec niespodzianek, które w związku z Pekao S.A. Pucharem Polski szykuje dla kibiców w Sosnowcu PLK. W przerwie meczu finałowego turnieju 22 lutego 2026 roku organizatorzy turnieju przeprowadzą kolejny konkurs-niespodziankę, którego stawką także będzie wyjazd do Los Angeles.



AMW ARKA GDYNIA

W sezonie 2025/26: 12 zwycięstw, 7 porażek – 4. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi
Rok temu w Pucharze Polski: nie występowali
Zdobyte Puchary Polski (4): 2000, 2001, 2006, 2008

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



30

JAKUB GARBACZ (31 LAT, 197 CM)

Po słabszych ubiegłych rozgrywkach, Garbacz ponownie przypomina superstrzelca z najlepszych swoich lat. Porządek w akcjach pozycyjnych Arki bardzo mu służy, a w rekordowym występie we Włocławku trafił aż 7-krotnie zza linii 6.75 metra.

W tym sezonie: 19 meczów, 12.4 punktu, 3.7 zbiórek, 43.1 proc. za 3



3

MICHAEL OKAURU (27 LAT, 192 CM)

Amerykanin zdobywa sporo punktów, pomaga również zespołowi w prowadzeniu gry i walce na tablicach. Mimo tego wydaje się najbardziej nierównym z zagranicznych zawodników Gdynian. Mocno nieefektywne potrafią być szczególnie jego rzuty z półdystansu.

W tym sezonie: 19 meczów, 13.2 punktu, 4.8 zbiórek, 3.5 asysty



1

JAROSŁAW ZYSKOWSKI (33 LATA, 203 CM)

Po 3 latach gry w Treflu i przygodach we współpracy z Żanem Tabakiem, reprezentacyjny skrzydłowy pozostał w Trójmieście i teraz zdobywa punkty dla Arki. Jak? Tak jak zwykle – sprytem, atakowaniem „close outów” i „trójkami” o płaskiej paraboli lotu.

W tym sezonie: 19 meczów, 12.9 punktu, 3.8 zbiórek, 33.8 proc. za 3



0

COURTNEY RAMEY (26 LAT, 190 CM)

Amerykanin świetnie rozpoczął sezon – to przecież jego seria punktowa dała choćby zwycięstwo w derbowym meczu z Treflem. W ostatnich tygodniach Ramey gra jednak wyraźnie słabiej i kto wie, czy w ogóle dotrwa do Pucharu Polski w składzie Arki.

W tym sezonie: 19 meczów, 10.2 punktu, 4.3 zbiórek, 5.6 asysty



98

KRESIMIR LJUBIĆ (26 LAT, 208 CM)

Chorwacki podkoszowy w pierwszych meczach wyglądał dość nieporadnie, ale w kolejnych tygodniach mocno się rozkręcił. Świetnie korzysta ze swojego wzrostu i masy, coraz częściej łapie też podania od Kamila Łączyńskiego i zamienia je na punkty.

W tym sezonie: 18 meczów, 10.3 punktu, 5.2 zbiórek, 78.9 proc. za 1



37

EINARAS TUBUTIS (27 LAT, 208 CM)

Litwin okazał się idealnym zawodnikiem do łączenia pozycji „4” i „5” – jego wzrost i długie ramiona bardzo przydają się w walce w polu 3 sekund, a potrafi również rozciągnąć grę na dystansie. Czy jednak zdąży wrócić do gry po kontuzji obojczyka i pomóc drużynie w Sosnowcu?

W tym sezonie: 12 meczów, 9.8 punktu, 7.9 zbiórek, 1.3 bloku



33

LUKE BARRETT (24 LATA, 198 CM)

Najmłodszy z gdyńskich obcokrajowców zaczął występy w Arce od okresu próbnego, a teraz nikt już sobie nie wyobraża zespołu bez niego. Energia, atletyzm, walka o zbiórkę, umiejętność minięcia na koźle wyższych rywali... Barrett z każdym miesiącem staje się coraz lepszy!

W tym sezonie: 19 meczów, 7.8 punktu, 5.4 zbiórek, 58.2 proc. z gry



9

KAMIL ŁĄCZYŃSKI (36 LAT, 183 CM)

Koszykarski generał zwany też „Marszałkiem” notuje kolejny niezwykle udany sezon, robiąc to, co potrafi najlepiej – czyli dostarczając kolegom piłkę we właściwym miejscu i czasie. Z jego wciąż wysokiej formy korzysta także trener Igor Milicić w reprezentacji Polski.

W tym sezonie: 18 meczów, 7.1 punktu, 6.3 asysty, 40.0 proc. za 3



34

ADAM HRYCANIUK (41 LAT, 206 CM)

Najstarszy zawodnik Orlen Basket Ligi wciąż mieści się w rotacji Arki, a przy nieobecności Tubutisa i po nieudanym transferze pożeganego przedwcześnie Marcusa Weathersa, grywa nawet po kilkanaście minut w meczu. Wciąż stawia mocne zasłony i niezmiennie nie jest łatwo przepchnąć go pod koszem.

W tym sezonie: 16 meczów, w najlepszym: 11 punktów i 7 zbiórek przeciwko Startowi Lublin



14

FILIP KOWALCZYK (19 LAT, 192 CM)

Młody polski rozgrywający wywalczył sobie minuty w rotacji Arki mocną postawą w defensywie. Wobec kontuzji kolegów został też niespodziewanym bohaterem styczniowego meczu z Twardymi Piernikami, gdy trafił wszystkie cztery „trójki” i zdobył 17 punktów.

W tym sezonie: 11 meczów, w najlepszym: 17 punktów i 4x3 przeciwko Twardym Piernikom



DZIKI WARSZAWA

W sezonie 2025/26: 11 zwycięstw, 8 porażek – 6. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi
Rok temu w Pucharze Polski: porażka 82:93 z PGE Startem Lublin w ćwierćfinale
Zdobyte Puchary Polski: –

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



1

LANDRIUS HORTON (27 LAT, 193 CM)

Niewątpliwie jedna z największych gwiazd tego sezonu PLK. Horton nie tylko zdobywa dużo punktów, często powyżej 20 w meczu, ale czyni to na wysokiej skuteczności. Największy atut? Być może najbardziej zabójczy stepback w lidze!

W tym sezonie: 18 meczów, 20.9 punktu, 4.3 zbiórki, 43.2 proc. za 3



16

TAHLIK CHAVEZ

Jeden z najlepszych w PLK graczy, którzy wchodząc do gry z ławki potrafią seryjnie zdobywać punkty. Jego wąta budowa ciała budziła wątpliwości w kontekście gry w Polsce, ale dobrze chronią go schematy defensywne trenera Legovicha.

W tym sezonie: 19 meczów, 11.3 punktu, 2.6 asysty, 40.7 proc. za 3



0

BENNETT VANDER PLAS (27 LAT, 201 CM)

Amerikanin rewelacyjnie wyglądał w sparingach, ale początek sezonu miał trudny z powodu choroby. Gdy jednak się rozkręcił, to jego kombinacja umiejętności rzutowych i podkoszowego sprytu daje mu znaczącą przewagę nad rywalami

W tym sezonie: 18 meczów, 9.8 punktu, 5.4 zbiórki, 58.6 proc. za 2



4

RIVALDO SOARES (26 LAT, 201 CM)

Najbardziej wszechstronny obrońca w zespole, który potrafi bronić rywali z pozycji 1-4. W ataku dobrze wykorzystuje zasięg ramion i atletyzm, a gdy jeszcze wpadają mu „trójki” z narożników – wtedy Dzik są naprawdę trudne do zatrzymania.

W tym sezonie: 19 meczów, 10.9 punktu, 4.6 zbiórki, 58.1 proc. za 2



11

GRZEGORZ KAMIŃSKI (25 LAT, 198 CM)

Po udanej końcówce poprzedniego sezonu w Toruniu, kontynuuje dobrą grę w drużynie Dzików. Coraz lepiej korzysta z okazji do gry piłką i skutecznie godzi występy na obu pozycjach skrzydłowego.

W tym sezonie: 19 meczów, 9.7 punktu, 2.8 zbiórki, 81.0 proc. za 1



2

DARNELL EDGE (28 LAT, 188 CM)

Niespodziewanie pod koniec stycznia zastąpił Dontaya Caruthersa i wciąż jest na etapie wpasowywania się w nowy zespół. Nie jest tak mocny fizycznie i dobry w obronie jak jego poprzednik, ale stwarza większe zagrożenie w ataku, szczególnie na dystansie.

W tym sezonie: 2 mecze, w debiucie przeciwko Treflowi 26 punktów i 5x3



45

ŁUKASZ FRĄCKIEWICZ (29 LAT, 205 CM)

Na pierwszy rzut oka polski środkowy wydaje się nie pasować do grającej w szybkim tempie ekipy Dzików, ale w rzeczywistości odnajduje się w niej całkiem dobrze. Trafia na wysokiej skuteczności spod kosza i jest efektywny w walce pod tablicami.

W tym sezonie: 19 meczów, 8.2 punktu, 6.5 zbiórki, 61.6 proc. za 2



25

ODY OGUAMA (26 LAT, 205 CM)

Amerykański środkowy ma problemy na linii rzutów wolnych, a jego umiejętności ofensywne są ograniczone. Świetnie wykorzystuje jednak atletyzm – nie tylko przy wsadach, ale także w obronie typu „switch” przeciwko obwodowym graczom rywali.

W tym sezonie: 19 meczów, 7.6 punktu, 5.4 zbiórki, 64.8 proc. za 2



5

MICHAŁ ALEKSANDROWICZ (36 LAT, 192 CM)

Weteran polskich parkietów regularnie otrzymuje od trenera Legovicha szanse gry w krótkich fragmentach. Aleksandrowicza nie można odpuszczać na dystansie, aż tak bardzo nie odstaje również w defensywie.

W tym sezonie: 14 meczów, w najlepszym: 3 punkty i 3 zbiórki przeciwko Zastalowi



8

KRZYSZTOF KEMPA (21 LAT, 206 CM)

Duże oczekiwania i spore rozczarowanie, przynajmniej w pierwszej części sezonu. Początek kariery Krzysztofa Kempy w Orlen Basket Lidze okazał się równie trudny, jak przekonanie do swoich umiejętności włoskiego szkoleniowca Dzików.

W tym sezonie: 14 meczów, w najlepszym: 9 punktów i 5 zbiórek przeciwko Treflowi

PUCHARY D



Bank Pekao

Rywalizacja koszykarzy

19-22 lutego



CZWARTEK
18.00



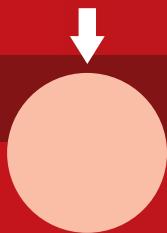
CZWARTEK
20.30



PIĄTEK
18.00

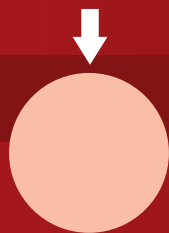
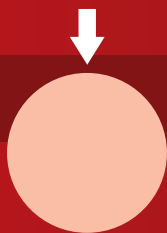


PIĄTEK
20.30



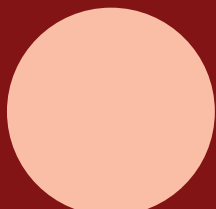
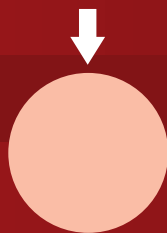
PÓŁFINAŁ

SOBOTA
15.00



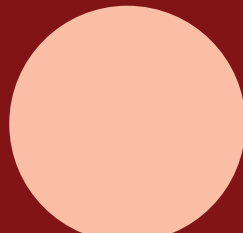
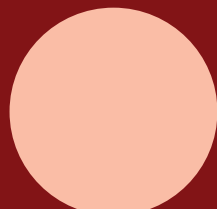
PÓŁFINAŁ

SOBOTA
19.00



FINAŁ

NIEDZIELA
17.30



ZDOBYWCA PEKAO S.A.
PUCHARU POLSKI



sobota, ok. 17.00 – w przerwie między półfinałami:

Pekao S.A. Konkurs Wsadów | Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 punkty

DO WZIĘCIA

Puchar Polski

Rywalizacja kibiców

Lobby stadionu Zagłębia, 21 lutego, godz. 12



niedziela, 13.00 – SuperPuchar Polski w koszykówce na wózkach:

KKS Mustang Konin – Otro-Medico Scyzory Kielce



GÓRNIK ZAMEK KSIĄŻ WAŁBRZYCH

W sezonie 2025/26: 10 zwycięstw, 8 porażek – 10. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi
Rok temu w Pucharze Polski: zwycięstwo 80:78 z Kingiem Szczecin w finale
Zdobyte Puchary Polski (1): 2025

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



3

IKE SMITH (28 LAT, 193 CM)

W drugim roku gry w Górniku Smith jest wyraźnym liderem drużyny, choć najczęściej rozpoczyna mecze z ławki. Amerykanin jest świetny w atakowaniu strefy podkoszowej, ale dużo w jego grze zależy od skuteczności z dystansu i na linii rzutów wolnych.

W tym sezonie: 18 meczów, 14.6 punktu, 3.5 zbiórek, 3.1 asysty



0

LOVELL CABBIL JR. (29 LAT, 185 CM)

Nowy rozgrywający Górnika szybko wkupił się w łaski tamtejszych fanów – za sprawą rzutu na zwycięstwo w derbach ze Śląskiem Wrocław. Cabbil gra bardzo agresywnie w obronie, co często jednak wpędza go w kłopoty z nadmiarem fauli.

W tym sezonie: 17 meczów, 15.1 punktu, 4.1 asysty, 1.9 przechwyty



7

MARC GARCIA (29 LAT, 197 CM)

Hiszpański snajper przeniósł się do Wałbrzycha w trakcie sezonu z MKS i jego celne „trójki” mają otworzyć grę w ataku Górnika, bez nich łatwą do zatrzymania. Garcia potrafi wymuszać sporo fauli, ale rywale ochoczo polują na niego w obronie.

W tym sezonie: 10 meczów, 12.9 punktu, 4.8 zbiórek, 86.0 proc. za 1



22

TAURAS JOGELA (32 LATA, 203 CM)

Po kilkuletniej przerwie Litwin powrócił na polskie parkiety i momentalnie stał się czołową postacią Górnika. Doświadczenie, spryt, siła i umiejętności w grze podkoszowej powodują, że w wielu meczach defensywy rywali mają z nim problem.

W tym sezonie: 18 meczów, 11.2 punktu, 5.6 zbiórek, 1.3 przechwyty



40

BARRET BENSON (28 LAT, 206 CM)

Zadomowiony w Polsce Amerykanin wspomaga Dariusza Wykę na pozycji centra, interesująco wyglądają również momenty ich wspólnej gry. Benson wygląda najlepiej gdy seryjnie trafia z dystansu, a jednocześnie unika popełniania fauli.

W tym sezonie: 18 meczów, 8.2 punktu, 4.3 zbiórek, 31.8 proc. za 3



91

DARIUSZ WYKA (34 LATA, 209 CM)

Kapitan zespołu wciąż jest filarem w strefie podkoszowej. Wyka to być może najbardziej niedoceniany obrońca w Orlen Basket Lidze, który w jednej sekwencji podręcznikowo potrafi utrudnić rywalowi oddanie rzutu i skutecznie walczyć o zbiórkę.

W tym sezonie: 18 meczów, 7.0 punktu, 6.4 zbiórek, 59.5 proc. za 2



15

AVERY ANDERSON III (25 LAT, 187 CM)

Amerykanin pomatu zyskiwał zaufanie trenera Andrzeja Adamka, a w ataku wciąż zbyt często wygląda jak nieudany transfer. Swoją pozycję w zespole próbuje jednak zbudować dobrą defensywą, wyróżniając się nawet efektywnymi blokami na wyższych rywalach.

W tym sezonie: 18 meczów, 5.9 punktu, 1.6 asysty, 0.9 przechwyty



41

GRZEGORZ KULKA (29 LAT, 205 CM)

Polski skrzydłowy miał niezły początek sezonu, potem jednak przyplątały się problemy ze zdrowiem, które mocno ograniczyły jego możliwości pomocy drużynie. Kulka wygrywał ostatnio Puchar Polski i z Legią i z Górnikiem – czy kontuzje pozwolą mu powalczyć o hattricka w Sosnowcu?

W tym sezonie: 10 meczów, 4.6 punktu, 2.8 zbiórek, 81.3 proc. za 1



21

MACIEJ BOJANOWSKI (29 LAT, 200 CM)

Dynamiczny skrzydłowy gra dobrze, gdy tylko pozwala mu na to zdrowie. W pierwszej części sezonu były z tym problemy – wystąpił zaledwie w 9 meczach. Jego pomoc w walce na tablicach i wykańczanie kontr to ważny element gry zespołu.

W tym sezonie: 9 meczów, 3.7 punktu, 2.8 zbiórek, 64.3 proc. za 2



24

KACPER MARCHEWKA (23 LATA, 192 CM)

Marchewka to kolejny z „plastrów” na rywali, którym ma do dyspozycji trener Adamek. Przeciwnicy konsekwentnie odpuszczają go na dystansie, ale ten potrafi ich zaskoczyć wejściami pod kosz i wsadami. Często bardzo efektywnymi!

W tym sezonie: 19 meczów, 3.3 punktu, 1.7 zbiórek, 0.8 przechwyty

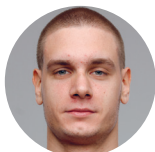


KING SZCZECIN

W sezonie 2025/26: 13 zwycięstw, 6 porażek – 1. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi
Rok temu w Pucharze Polski: porażka 78:80 z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych w finale
Zdobyte Puchary Polski (0): –

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



7

NEMANJA POPOVIĆ (24 LATA, 205 CM)

Pozyskany latem Serb, jak na centra, wyróżnia się szybkością i sprawnością, także gdy rozpoczyna akcje Kinga spod własnego kosza. Bardzo skutecznie wykonuje także rzuty wolne. Akcje dwójkowe Popowicia z Jovanem Novakiem to chleb powszedni w ofensywie Szczecinian.

W tym sezonie: 17 meczów, 12.9 punktu, 6.7 zbiórk, 75.7 proc. za 1



22

ANTHONY ROBERTS (24 LATA, 196 CM)

Zgodnie z letnimi założeniami przy budowie składu, Amerykanin imponuje atletyzmem, warunkami fizycznymi na pozycji „2-3” i znakomitą defensywą. Praktycznie co mecz „testują go” jednak trenerzy rywali, zachęcając do oddawania rzutów za 3. Z ich skutecznością u Roberta jest słabo.

W tym sezonie: 19 meczów, 12.0 punktu, 4.0 zbiórk, 1.1 przechwyty



15

NOAH FREIDEL (25 LAT, 193 CM)

25-letni strzelec w rzutach dystansowych ma wloty i upadki, ale niespodziewanie można na niego liczyć w defensywie. Im częściej w Sośnowcu Amerykanin będzie w stanie „trójkami” karać rywali, tym większe będą szanse Kinga na sukces.

W tym sezonie: 19 meczów, 9.8 punktu, 3.2 zbiórk, 36.4 proc. za 3



10

JOVAN NOVAK (31 LAT, 191 CM)

Serbski playmaker tradycyjnie walczy o 1. miejsce w rankingu najlepiej asystujących graczy PLK, często notując ponad 10 końcowych podań w meczu. Za wyjątkiem popisów w końcówce grudniowego meczu z Arką, za rzadko absorbuje jednak obronę rywali akcjami rzutowymi.

W tym sezonie: 18 meczów, 5.5 punktu, 3.8 zbiórk, 8.3 asysty



31

MATEUSZ KOSTRZEWSKI (36 LAT, 202 CM)

Weteran ligowych parkietów wciąż jest liczącym się zawodnikiem w rotacji Kinga. Przydaje się szczególnie w sytuacjach, gdy trzeba podstrzyć grę w polu 3 sekund, czy też wykorzystać korzystne dla szczecinian „match-upy”.

W tym sezonie: 18 meczów, 4.7 punktu, 2.2 zbiórk, 87.1 proc. za 1



12

TOMASZ GIELO (33 LATA, 205 CM)

Powrót po latach na polskie parkiety wychowanego w Szczecinie koszykarza jest jak na razie stosunkowo udany. Tak ambitny zawodnik chciałby jednak pewnie trafić jeszcze o kilka „trójek” więcej, czy też zaliczyć o kilka mniej podkoszowych „grzybów”.

W tym sezonie: 19 meczów, 13.2 punktu, 6.3 zbiórk, 88.3 proc. za 1



3

JEREMY ROACH (24 LATA, 88 CM)

Po Amerykaninie spodziewano się w PLK wielkich rzeczy, ale na razie brakuje mu regularności, a problemy sprawia mu również choćby interpretacja przepisu o błędzie kroków. Roach zagrał znakomicie w wygranym meczu we Wrocławiu, ale czy zacznie imponować w ten sposób częściej?

W tym sezonie: 19 meczów, 10.0 punktu, 1.9 asysty, 36.2 proc. za 3



28

PRZEMYSŁAW ŻOŁNIEREWICZ (30 LAT, 196 CM)

Reprezentacyjny obwodowy zwłaszcza w pierwszych tygodniach sezonu walczył ze swoimi słabościami rzutowymi. Z czasem się rozkręcił, a w aspektach pomocy w organizacji gry i atakowaniu strefy podkoszowej rywali jest naprawdę znakomity.

W tym sezonie: 19 meczów, 8.4 punktu, 3.8 zbiórk, 3.4 asysty



14

MAXIMILLIAN EGNER (23 LATA, 202 CM)

Polski skrzydłowy szybko udowodnił, że warto było latem podpisać kontrakt w Szczecinie. Jego wszechstronność pozwala trenerowi Majcherkowi na wystawianie różnych wariantów składu. Egner zaskakuje także wysoką skutecznością rzutów za 3 – przynajmniej w pierwszej części sezonu.

W tym sezonie: 18 meczów, 5.2 punktu, 2.7 zbiórk, 44 proc. za 3



23

MALCOLM DANDRIDGE (25 LATA, 206 CM)

Amerykański środkowy dołączył do zespołu na początku lutego i póki co wskoczył do rotacji za kontuzjowanego Czecha Ondreja Hustaka. Latem 2024 roku chciała go Legia Warszawa, teraz tego atlete po grze w cenionym uniwersytecie Memphis i występach w Niemczech przechwycił King.

W tym sezonie (dla niemieckiej Rasty Vechta): 6.9 punktu, 5.1 zbiórk, 64. proc. z gry



LEGIA WARSZAWA

W sezonie 2025/26: 12 zwycięstw, 7 porażek – 5. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi

Rok temu w Pucharze Polski: porażka 72:73 z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych w ćwierćfinale

Zdobyte Puchary Polski (2): 1970, 2024

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



3

ANDRZEJ PLUTA (25 LAT, 190 CM)

Reprezentant Polski znakomicie zaczął sezon, potem jednak miał problemy zdrowotne i przez kilka tygodni próbował pomóc zespołowi, choć niewiele trenował. W swojej najwyższej formie Pluta świetnie potrafi godzić rolę rozgrywającego i strzelca.

W tym sezonie: 17 meczów, 10.9 punktu, 5.6 asysty, 1.2 przechwyty



25

RACE THOMPSON (26 LAT, 202 CM)

Chociaż sezon rozpoczął od leczenia kontuzji, to od momentu powrotu szybko pokazał pełnię umiejętności – zarówno w strefie podkoszowej, jak i na dystansie. Thompson jest debiutantem w Europie i niewątpliwie ma papiery na grę w ligach mocniejszych od polskiej.

W tym sezonie: 15 meczów, 14.7 punktu, 7.0 zbiórek, 64.8 proc. za 2



0

JAYVON GRAVES (27 LAT, 190 CM)

To właśnie on miał zastąpić Kamerona McGusty'ego – MVP poprzedniego sezonu PLK. W pierwszej części rozgrywek Graves często zawodził, szczególnie w końcówkach spotkań. Wyróżnia się za to zbiórkami, asystami i zaangażowaniem w defensywie.

W tym sezonie: 18 meczów, 13.6 punktu, 5.0 zbiórek, 4.1 asysty



23

MICHAŁ KOLENKA (28 LAT, 202 CM)

Kapitan Legii zaczął sezon na rewelacyjnej skuteczności rzutowej, tradycyjnie był też co najmniej solidny w defensywie. Na początku grudnia naderwał jednak więzadła w kostce. Turniej w Sosnowcu może być dla niego jednym z pierwszych sprawdzianów formy po powrocie.

W tym sezonie: 11 meczów, 8.4 punktu, 2.9 zbiórek, 38.5 proc. za 3



42

CARL PONSAR (28 LAT, 203 CM)

Francuski skrzydłowy okazał się bardzo udanym transferem Legii, a jego krótkoterminowe umowy ostatecznie zmieniły się w kontrakt do końca sezonu. Leworęczny Ponsar daje trenerowi Rannuli dużo opcji do rotowania graczami z pozycji 3–5.

W tym sezonie: 19 meczów, 9.5 punktu, 5.0 zbiórek, 1.1 przechwyty

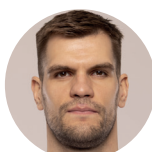


40

SHANE HUNTER (24 LATA, 208 CM)

W stosunku do wypożyczonego ze słynnego Maccabi Tel-Awiv zawodnika przed sezonem w Warszawie oczekiwania były duże – być może zbyt duże? Hunter ma dobre momenty w ataku, ale nie do końca odnajduje się w podkoszowych zapasach, z których słynie Orlen Basket Liga.

W tym sezonie: 19 meczów, 9.7 punktu, 5.4 zbiórek, 1.2 bloku

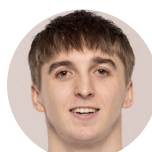


15

OJARS SILINS (32 LATA, 201 CM)

Łotewski snajper to kolejny z graczy Legii, który z powodu urazów miał momenty, gdy więcej grał niż trenował. Forma zatem u niego falowała, ale nadal jest jednym z najlepszych dystansowych strzelców w lidze wśród koszykarzy z pozycji 3–4.

W tym sezonie: 11 meczów, 6.5 punktu, 2.1 zbiórek, 35.0 proc. za 3

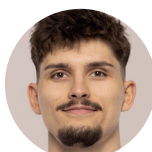


5

WOJCIECH TOMASZEWSKI (23 LATA, 196 CM)

Trener Heiko Rannula bardzo ceni go za umiejętności defensywne, jednak dalszy rozwój kariery Tomaszewskiego wciąż blokuje jeden problem. To oczywiście pudła z dystansu, nawet z najbardziej otwartych pozycji. W obecnym sezonie jest ich, niestety, wyjątkowo wiele.

W tym sezonie: 17 meczów, 5.4 punktu, 2.4 zbiórek, 1.1 przechwyty

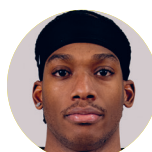


32

MAKSYMILIAN WILCZEK (21 LAT, 197 CM)

Nie tylko z uwagi na urazy kolegów, młody skrzydłowy dostawał w trakcie sezonu sporo szans. Wilczek poprawił skuteczność „trójek” z narożników. Niestety, spadła u niego efektywność w wykańczaniu akcji w strefie podkoszowej.

W tym sezonie: 19 meczów, 4.6 punktu, 2.8 zbiórek, 1.3 przechwyty



7

DOMINIC BREWTON (26 LAT, 190 CM)

Amerikanin zaczynał sezon we Włoszech. Do Legii dołączył w połowie stycznia w miejsce zwolnionego Bena Shungu. Brewton jest przeciętnym strzelcem z dystansu, dobrze za to mija obrońców w grze 1 na 1 i ma spory arsenał zwodów w wykańczaniu akcji w strefie podkoszowej.

W tym sezonie: 3 mecze, 10.7 punktu, 4.7 zbiórek, 3.3 asysty



WKS ŚLĄSK WROCŁAW

W sezonie 2025/26: 13 zwycięstw, 5 porażek – 2. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi

Rok temu w Pucharze Polski: porażka 93:99 (po dogrywce) z Anwilem Włocławek w ćwierćfinale

Zdobyte Puchary Polski (14): 1957, 1959, 1971, 1972, 1973, 1977, 1980, 1989, 1990, 1992, 1997, 2004, 2005, 2014

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



25

KADRE GRAY (27 LAT, 186 CM)

W bardzo mocnym i wyrównanym personalnie Śląsku to chyba Kanadyjczykowi najbliżej do miana lidera. Gray podaje i zdobywa punkty, także te najważniejsze – to on trafił pamiętnego „buzzer-beatera” na zwycięstwo w ligowym meczu z Dziakami. Czy powtórzy ten wyczyn w ćwierćfinale?

W tym sezonie: 18 meczów, 15.7 punktu, 6.6 asysty, 86.0 proc. za 1



10

NOAH KIRKWOOD (26 LAT, 201 CM)

Po byłym graczem ligi niemieckiej i francuskiej spodziewano się dobrej gry, ale w rzeczywistości Kirkwood okazał się jeszcze lepszy. Imponuje unikatowym połączeniem parkietowej inteligencji, przygotowania fizycznego i umiejętności typowo koszykarskich.

W tym sezonie: 17 meczów, 13.1 punktu, 4.2 asysty, 40.8 proc. za 3



34

STEFAN DJORDJEVIĆ (27 LAT, 206 CM)

Pozyskany latem z Arki Gdynia środkowy sezon zaczął słabo, ale gdy się rozkręcił, to ciężko znaleźć dla niego godnego w lidze rywala. Tradycyjnie ma bardzo wysoką skuteczność z pomalowanego, zdarzają mu się nawet mecze, gdy zdobywa ponad punkt na minutę gry.

W tym sezonie: 15 meczów, 12.7 punktu, 5.4 zbiórkę, 69.3 proc. za 2



35

JAKUB NIZIOŁ (29 LAT, 201 CM)

Kapitan Śląska zdobywa punkty, zbiera, podaje, wymusza faule i z pasją gra w defensywie, także przeciwko rozgrywającym rywali. Nizioł miał w karierze lepsze statystyki, ale tak dobrej koszykówki po obu stronach parkietu jeszcze chyba nie grał.

W tym sezonie: 16 meczów, 10.2 punktu, 4.1 zbiórkę, 38.0 proc. za 3



1

ANGEL NUNEZ (34 LATA, 203 CM)

Po kilkumiesięcznej przerwie reprezentant Dominikany powrócił do Wrocławia i w typowym dla siebie stylu łączy potężne wsady z podniebnymi „trójkami”. Fizyczność Nuneza otworzyła też trenerowi Bagatskiemu nowe możliwości w rotowaniu składem.

W tym sezonie: 9 meczów, 9.7 punktu, 4.2 zbiórkę, 90.9 proc. za 1



30

ISSUF SANON (26 LAT, 197 CM)

Ukraiński obwodowy ma bogate CV, imponuje warunkami fizycznymi, a także umiejętnością atakowania strefy podkoszowej. Jego rzut z dystansu zbyt często przypomina jednak loterię, w której brakuje nagród, zbyt łatwo traci też panowanie nad sobą.

W tym sezonie: 13 meczów, 9.2 punktu, 2.6 zbiórkę, 3.5 asysty



7

JAKUB URBANIAK (23 LATA, 205 CM)

Przełomowy sezon polskiego podkoszowego, który po powrocie z Hiszpanii przebojem wbił się do pierwszej piątki Śląska! Urbaniaka momentalnie pokochali wrocławscy kibice, ale czy powinno to dziwić? Jego wsady i bloki bywają niezwykle imponujące!

W tym sezonie: 18 meczów, 8.8 punktu, 6.7 zbiórkę, 61.8 proc. za 2



11

AJDIN PENAVA (28 LAT, 208 CM)

Bośniacki podkoszowy często razi miękką postawą i niechęcią do podkoszowych zapasów. Ma też jednak momenty, gdy świetnie wykorzystuje swój ponadprzeciętny talent rzutowy. Nawet w EuroCup zdarzały mu się mecze z imponującymi seriami punktowymi.

W tym sezonie: 15 meczów, 7.7 punktu, 3.3 zbiórkę, 60.9 proc. za 2

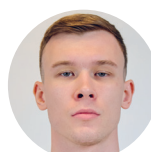


31

JARED COLEMAN-JONES (25 LAT, 207 CM)

Chociaż urodził się kilka tysięcy kilometrów od Penavy, to koszykarsko mógłby być jego młodszym bratem. Ma bardzo dobry rzut jak na podkoszowego, ale zazwyczaj odmawia spełnienia błagalnych prośb trenera Bagatskiego o większą wolę walki i nieustępliwość w pomalowanym.

W tym sezonie: 12 meczów, 6.2 punktu, 4.3 zbiórkę, 57.5 proc. za 2



3

BŁAŻEJ KULIKOWSKI (25 LAT, 197 CM)

To drugi sezon byłego gracza Trefla we Wrocławiu. 25-letni obwodowy zwykle zmienia Jakuba Nizioła i podobnie, jak w przypadku kapitana zespołu, także on często kryje rozgrywających rywali. W ataku stanowi duże zagrożenie za linią 6.75 metra.

W tym sezonie: 18 meczów, 5.0 punktu, 1.8 zbiórkę, 42.0 proc. za 3



ENERGA TREFL SOPOT

W sezonie 2025/26: 12 zwycięstw, 7 porażek – 3. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi
Rok temu w Pucharze Polski: porażka 77:97 z Kingiem Szczecin w ćwierćfinale
Zdobyte Puchary Polski (7): 2000, 2001, 2006, 2008, 2012, 2013, 2023

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



0

PAUL SCRUGGS (27 LAT, 193 CM)

Po roku przerwy Amerykanin powrócił do Sopotu i od początku sezonu potwierdza, że warto było dać mu większą rolę w ataku. Scruggs ma bogaty repertuar w zdobywaniu punktów, jest też bardzo wszechstronny – w ligowym meczu w Lublinie zanotował mocne „triple-double”.

W tym sezonie: 17 meczów, 12.9 punktu, 5.4 zbiórki, 5.2 asysty



55

JAKUB SCHENK (31 LAT, 185 CM)

Kapitan Trefla ma najlepszy w karierze wskaźnik asyst, problemem w jego grze są za to straty piłki. Schenk w typowym dla siebie stylu nie daje złapać oddechu rywalom po obu stronach parkietu, a jego agresywna gra idealnie wpasowała się w wizję trenera Mikko Larkasa.

W tym sezonie: 19 meczów, 13.3 punktu, 6.9 asysty, 37.5 proc. za 3



11

KASPER SUURORG (23 LATA, 200 CM)

Estoński obwodowy stracił kilka tygodni z powodu kontuzji nadgarstka, ale w pełni sił jest mocnym uzupełnieniem Schenka. Estończyk ma problemy w trafianiu z dystansu, ale potrafi zdobywać punkty na wiele innych sposobów.

W tym sezonie: 15 meczów, 12.9 punktu, 4.2 zbiórki, 2.7 asysty



13

MINDAUGAS KACINAS (32 LATA, 203 CM)

Litwin to jeden z największych pozytywnych zaskoczeń sezonu wśród graczy zagranicznych tego sezonu PLK. Nie tylko jest dużym zagrożeniem za linią 6.75 metra. Zaskakująco dobrze radzi sobie także w walce na tablicach z pozycji „3-4”.

W tym sezonie: 18 meczów, 11.4 punktu, 6.9 zbiórki, 37.5 proc. za 3



12

MIKOŁAJ WITLIŃSKI (30 LAT, 208 CM)

Po letniej zmianie trenera w Sopocie Witliński stał się pierwszoplanowym graczem i swoją szansę w pełni wykorzystuje. W ataku wciąż zdarzają mu się proste pudła spod kosza, ale w obronie jest absolutnym filarem jednej z najlepszych defensyw Orlen Basket Ligi.

W tym sezonie: 17 meczów, 9.9 punktu, 4.8 zbiórki, 0.9 przechwyty



18

RAYMOND COWELS III (35 LAT, 192 CM)

Dwa sezony temu w oczach sztabu Legii Cowels był za słaby na warszawski zespół, w Treflu radzi sobie jednak naprawdę dobrze. Na pewno pomaga mu fakt znajomości sprzed lat z trenerem Larkasem, ale „trójki” przecież same się nie trafiają. A tych wpada mu sporo.

W tym sezonie: 17 meczów, 8.8 punktu, 2.1 zbiórki, 40.5 proc. za 3



37

DYLAN ADDAE-WUSU (24 LATA, 191 CM)

Debiutujący w Europie koszykarz naprawdę dobrze wykorzystuje to, że w dzieciństwie niczym Obelix wpadł do kociołka napoju z witaminami. Amerykanin jest utrapieniem dla rywali, broniąc ich na koźle. Sporo sam też pomaga w ataku jako dodatkowy „ballhandler”.

W tym sezonie: 17 meczów, 9.5 punktu, 3.4 zbiórki, 2.8 asysty



33

KENNETH GOINS (29 LAT, 201 CM)

Amerykański podkoszowy potwierdził zapowiedzi o dużej koszykarskiej inteligencji i jakości w strefie podkoszowej. Zaskakująco groźny potrafi jednak okazać się także na dystansie. Choćby w ligowym meczu z Kingiem trafił aż pięciokrotnie za 3 punkty.

W tym sezonie: 15 meczów, 8.7 punktu, 6.4 zbiórki, 39.5 proc. za 3



21

SZYMON ZAPAŁA (24 LAT, 211 CM)

Pierwsze kilka miesięcy po powrocie z gry w NCAA należy w przypadku Zapały ocenić jednoznacznie pozytywnie. Rezerwowy środkowy Trefla dobrze wykorzystuje znakomite warunki fizyczne, a Mikołaja Witlińskiego godnie zastępował także w momencie jego choroby.

W tym sezonie: 19 meczów, 7.4 punktu, 3.5 zbiórki, 63.5 proc. za 2



7

SZYMON NOWICKI (20 LAT, 203 CM)

Młody polski skrzydłowy regularnie dostaje szansę gry od trenera Mikko Larkasa, ale póki co w jego grze nie było widać elementu, który pozwoliłby mu na dłuższe przebywanie na parkiecie. Nowicki miał kilka efektownych bloków. Może zatem będzie to obrona obręcz?

W tym sezonie: 19 meczów, najlepszy występ: 6 punktów i 5 zbiórek przeciwko Dzikom



ORLEN ZASTAL ZIELONA GÓRA

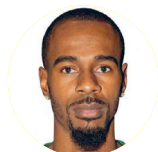
W sezonie 2025/26: 11 zwycięstw, 8 porażek – 8. miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi

Rok temu w Pucharze Polski: nie występowali

Zdobyte Puchary Polski (3): 2015, 2017, 2021

SKŁAD DRUŻYNY

Dane aktualne na 10.02.2026



40

CHAVAUGHN LEWIS (33 LATA, 193 CM)

Amerikanin dołączył do Zastalu w grudniu i szybko stał się czołową postacią całej ligi. Lewisowi jest blisko do miana gracza kompletnego – zdobywa punkty na wiele sposobów, pomaga w walce na tablicach i w prowadzeniu gry, a także mocno naciska rywali w defensywie.

W tym sezonie: 9 meczów, 22.0 punktu, 3.4 zbiórki, 2.4 przechwyty



3

ANDRZEJ MAZURCZAK (32 LATA, 183 CM)

Powrót na parkiety po poważnej kontuzji kolana przebiegł sprawnie i Mazurczak gra na podobnym poziomie do prezentowanego w poprzednich sezonach w Szczecinie. Rywale wciąż mają zgrzyt z wyborem odpowiedniej taktyki na ograniczenie jego roli w grze Zastalu.

W tym sezonie: 17 meczów, 12.5 punktu, 5.4 asysty, 54.3 proc. z gry



13

JAKUB SZUMERT (20 LAT, 205 CM)

Dla 20-latka obecny sezon to wielki krok na przód – nie tylko stał się ważną postacią Zastalu, ale także mocno pomógł reprezentacji Polski w listopadowych kwalifikacjach do MŚ. Wciąż ma jednak co poprawiać, choćby nadmierną liczbę popełnianych przewinień.

W tym sezonie: 19 meczów, 12.2 punktu, 5.9 zbiórki, 1.4 bloku



0

CONLEY GARRISON (27 LAT, 185 CM)

Szybko stał się mocnym punktem Zastalu i idealnym uzupełnieniem dla Mazurczaka i Lewisa. Garrison trafia z dystansu, pomaga w prowadzeniu gry, jest też bardzo aktywny po bronionej stronie parkietu. To jeden z graczy, którego wysoko cenią też inni ligowi trenerzy.

W tym sezonie: 18 meczów, 10.6 punktu, 5.1 asysty, 1.4 przechwyty

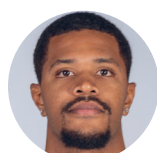


12

PATRICK CARTIER (25 LAT, 204 CM)

Amerikanin jest zmiennikiem Szumerta na pozycji „4”, chociaż zdarzają im się również momenty wspólnej gry. Cartier ma spore umiejętności i spryt w wykańczaniu akcji pod koszem, jest też groźny dla rywali w akcjach typu „pop” na rzut z dystansu.

W tym sezonie: 19 meczów, 9.7 punktu, 3.2 zbiórki, 73.6 proc. za 2



32

JAYVON MAUGHMER (24 LATA, 193 CM)

Pierwszorocznik w Europie, który w okresie przedsezonowym niekoniecznie zapowiadał się na wzmocnienie Zastalu. Od tego czasu uczynił jednak bardzo duży postęp, a jego wszechstronność otwiera trenerowi Miłoszewskiemu wiele opcji w meczowym rotowaniu składem.

W tym sezonie: 19 meczów, 10.1 punktu, 3.4 zbiórki, 59.4 proc. z gry



10

PHIL FAYNE (28 LAT, 205 CM)

Mistrz Polski z 2023 roku nie do końca przypomina wersję, którą zapamiętaliśmy z jego gry w Szczecinie. Fayne wciąż jest bardzo przydatny w obronie akcji dwójkowych, ale w dużym stopniu zatracił umiejętności w walce na tablicach, a także w wykańczaniu akcji w polu 3 sekund.

W tym sezonie: 19 meczów, 7.8 punktu, 4.2 zbiórki, 59.8 proc. za 2



77

MARCIN WORONIECKI (25 LAT, 190 CM)

Jest ważną opcją zespołu z ławki rezerwowych, szczególnie w meczach, w których wstrzeli się w akcjach typu „catch & shoot”. Często zdarzają się sytuacje, w których z nim na parkiecie, Zastal gra trójką niskich, obwodowych zawodników.

W tym sezonie: 19 meczów, 5.2 punktu, 38.3 proc. za 3, 90.9 proc. za 1



8

FILIP MATCZAK (32 LATA, 183 CM)

Latem podpisał nowy, trzyletni kontrakt z Zastalem, ale z powodu kontuzji miał opóźnione wejście w sezon. Wciąż jest przydatny w defensywie, jednak słabości rzutowe powodują, że nie zawsze jego obecność pomaga w grze po atakowanej stronie parkietu.

W tym sezonie: 16 meczów, 4.4 punktu, 2.4 zbiórki, 2.1 asysty



19

SAGABA KONATE (28 LAT, 204 CM)

Po długich staraniach potężny Malińczyk dołączył do drużyny w styczniu i pomalą wprowadzany jest do podkoszowej rotacji zespołu. Konate zawsze w karierze był świetnym zbierającym i w tym elemencie powinien być w stanie pomóc Zastalowi.

W tym sezonie: 4 mecze, 4.0 punktu, 3.5 zbiórki, 0.8 bloku

KTO SIĘGNIE PO PUCHAR POLSKI?

NA WYSTĘP KTÓREGO KOSZYKARZA CZEKAM NAJBARDZIEJ?

WOJCIECH MALINOWSKI (SuperBasket)

SuperBasket Turniej wygra Śląsk. Koszykarze Ainarsa Bągatskisa znaleźli się w potencjalnie trudniejszej połowie drabinki, której zwycięzca zagra 3 dni pod rządem, ale Śląsk ma doświadczenie z łączenia meczów PLK i EuroCupu. Ma też dużą głębię składu, z której potrafi korzystać łotewski szkolenowiec. Wiem, że Puchar Polski lubi niespodzianki, ale moim faworytem pozostaje Śląsk. Największą niewiadomą będzie dla mnie ćwierćfinał WKS z Dzikami.

Finałowy turniej o Puchar Polski można potraktować jako zapowiedź fazy playoff, a mnie najbardziej ciekawi to, jak w tej próbie wypadnie Jakub Urbaniak. Podkoszowy Śląska notuje bardzo udany sezon, a natężenie meczów w Sosnowcu będzie na tyle duże, że mniej doświadczeni gracze będą musieli z dnia na dzień adaptować się do zmieniających się rywali. Umiejętności i atletyzmu Urbaniakowi odmówić nie można. Czy wystarczy mu wyrachowania i chłodnej głowy? Na pewno uważnie będzie to obserwował również trener reprezentacji Polski Igor Milicić, który liczy na dobrą grę koszykarza WKS w czekających kadrę meczach eliminacji do MŚ 2027 z Łotwą.

KOSMA ZATORSKI (Radio PLK)

Po zeszłorocznym finale, przegranym w dramatycznych okolicznościach przez prowadzony przez niego wówczas King Szczecin, Arkadiusz Miłoszewski zjawia się w Sosnowcu głodny sukcesu z coraz lepiej dysponowanym Zastalem. Ofensywę jego drużyny ożywi dynamiczny Chavaughn Lewis. Pod koszem – mimo ofensywnych rezerw Sagaby Konate – trio z Sulim i Fayne'em gwarantuje jedną z najsilniejszych rotacji w lidze. Choć droga do finału dla Zastalu jest trudna, w specyficznym klimacie turnieju o Puchar Polski ta ekipa ma potencjał, by jako „czarny koń” sprawić dużą niespodziankę.

Indywidualnie czekam głównie na występ Jakuba Szumerta. Ma tylko 20 lat, a wykreca w tym sezonie cyfry, jak doświadczony ligowy weteran. Świetnie atakuje close outy, wymusza faule, ma dobry rzut za 3 punkty i bez respektu wkroczył do szatni seniorskiej reprezentacji Polski. Śpieszmy się oglądać Jakuba, zanim wyfrunie za wielką wodę za wielkimi pieniędzmi, którymi kuszą go już teraz drużyny NCAA.

KAROL WASIEK (Interia.pl)

INTERIA.PL W turnieju o Puchar Polski często padają zaskakujące wyniki. To zawody, które często kreują nieoczywistych bohaterów. Stawiam, że tym razem po zwycięstwie sięgnie... Orlen Zastal Zielona Góra! Arkadiusz Miłoszewski jako trener Kinga był bliski triumfu już w poprzednim sezonie, gdy przegrał w końcówce finału z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych. To trener, który wie, jak prowadzić drużynę w tak wymagającym pod względem fizycznym turnieju. Ma też szeroki skład, w którym aż roi się od ciekawych postaci.

Indywidualnie nie będę zapewne zbyt oryginalny – ja też czekam głównie na występ 20-letniego Jakuba Szumerta. To koszykarz, którego postępy ostatnimi czasy obserwuje przecież nawet sam... Adrian Wojnarowski, legendarny były dziennikarz stacji ESPN. To wystarczająca rekomendacja do tego, by bacznie przyglądać się reprezentantowi Polski. Szumert już niedługo ma wylecieć do USA, by tam kontynuować swoją karierę.

GRZESIEK SZYBIENIECKI (Basket w Liczbach):

BASKET W LICZBACH Logika podpowiada, że zwycięzcą turnieju powinien zostać Śląsk. Szeroki skład z siedmioma obcokrajowcami, sporo odpoczynku przed samym turniejem w Sosnowcu (aż 10 dni wolnego przed starciem ćwierćfinałowym!), a na dodatek Kadre Gray, który prezentuje się ostatnio fenomenalnie. Ale, ale – to turniej o Puchar Polski, tu nie warto szukać logiki! Dlatego moim zdaniem będziemy świadkami niespodzianki i jako zwycięzcę w niedzielę oklaskiwać będziemy... Legię Warszawa. Dlaczego? Skoro logikę wykluczaliśmy, na obronę swojego typu mam tylko jeden argument – „bo tak”!

Jeśli chodzi o gracza, który skupi na sobie najwięcej uwagi – czy może być inna odpowiedź niż Jakub Szumert? Nie mieliśmy takiego talentu w naszej lidze od lat. Tak dobrze grającego, w tak młodym wieku, z takim potencjałem atletycznym i na dodatek – tak bacznie obserwowanego przez zagranicznych skautów. Jakub w tym sezonie zdobył już tytuł MVP miesiąca, ustanowił rekord kariery w punktach (27) przeciwko swojej byłej drużynie, a trener Miłoszewski niejednokrotnie uznawał go za „ojca” zwycięstwa Zastalu. Powtórzę to retoryczne pytanie: Czy może być inna odpowiedź niż Jakub Szumert?!



Górnik Zamek Książ Wałbrzych – zdobywca Pucharu Polski 2025 / Fot. Andrzej Romański / plk.pl

Basket jest super!



Największy portal o polskiej koszykówce



3 lata
istnienia

5 847
artykułów

1 759 505
użytkowników

12 684 465
wyświetleń

9 682 455*
wyświetleń na Facebooku

*w ostatnim miesiącu

**Tu bije serce
polskiej koszykówki!**



KIERUNEK **NBA**.PL

SPEŁNIAMY MARZENIA!



Najlepsze wyjazdy na mecze **NBA**

Odkryj koszykarską Amerykę
z dziennikarzami SuperBasket i KeepTheBeat